

Jaros, Proste krzywe

Kiedy słońce opali mi twarz
i obrazy jak myśli wędrują przestrzenne
i zdarzyło się wszystko już raz
i przerywasz czekanie
wtedy wzrok na atomy rozbierzesz
i rozbierać się będziesz aż świt
pory dnia są zewnętrne świeliste
rzeczywiste
młowisz o nas my
i poczekam jeszcze miesiąc
kiedy słońce powie dość
i jak woda po ramionach
spłynę łącząc dzień i noc
kiedy deszcze przemyją mi twarz
i spotkamy się w świecie gdzie proste są
krzywe
i wyłączę codziennieść jak gaz
i odkryjesz spojrzenie płochliwe
wtedy nagi stanę czując dreszcz
moja skłra wzruszy się aż deszcz
barwy dnia są wilgotne zbyt mgliste
rzeczywiste
młowisz o nas my
i poczekam jeszcze miesiąc...